

Pośród drutów kolczastych i zamkniętych bram  
Wlecze żal po podciętym ogonie paw  
Puma leży na ziemi wpełzywa i zakrywa pięścią smutne oczy  
Nie wstyd wam  
Dziesięć kroków do przodu i dwadzieścia w bok  
Wije się po betonie małżeństwo fok  
Lew wspomina uparcie jak walczył będąc świata królem jednak ule  
gł  
Póki co  
Wyobraź sobie klatkę ciasną  
I że krata tylko oknem jest na świat  
Kto zechce może twoje życie mieć na własność  
I samotny jesteś chociaż nigdy sam  
Może mają w marzeniach swoich pomimo ran  
Desperacki i ponoć nieludzki plan  
Żeby wziąć swoich widzów choć zdziwionych nagłą zmianą pod ochr  
onę  
Choćby w snach  
Mięso rzucą surowe pod nogi nam  
Oczy zaślepi flesza znajomy blask  
Palcem wytkną ci każdą choć banalnie małą lecz niedoskonałość  
No i jak?